XXIV Niedziela okresu zwykłego (C)

Tekst Ewangelii (*?k* 15,1-32): Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła". Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam". Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca».

Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. 16 Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu5 i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mię choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca.

A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego,

rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: "Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego". Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę". Lecz on mu odpowiedział: "Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się"».

«W niebie wi?ksza b?dzie rado?? z jednego grzesznika, który si? nawraca»

Dr. Alfonso RIOBÓ Serván
(Salzburgo,)

Dzisiaj rozważamy jedną z najbardziej znanych przypowieści ewangelicznych: o marnotrawnym synu, który pomimo poważnej obrazy ojca, wraca i jest przez niego przyjęty z ogromną radością.

Postawmy się na początku tej sytuacji, która pozwoliła Jezusowi rozpocząć tę opowieść. Było tak - według tego, co mówi Pismo - że «zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać » (Łk 15,1), i to zaskakiwało faryzeuszów i uczonych w piśmie, którzy szemrali: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi» (Łk 15,2). Wydawało im się, że Pan Jezus nie powinien spędzać czasu ani przyjaźnić się z osobami wątpliwego prowadzenia się. Zamykali się na tych, którzy byli oddaleni od Boga i potrzebowali nawrócenia.

Przypowieść ta uczy, że dla Boga nikt nie jest stracony i zachęca każdego grzesznika napełniając go ufnością do poznania własnego dobra. Zawiera także ważną naukę dla tych, którzy pozornie nie potrzebują nawrócenia: nie oceniaj czy ktoś jest “zły” ani nikogo nie wykluczaj, staraj się zawsze postępować ze szczodrością ojca, który akceptuje swojego syna. Zazdrość starszego syna opisana na końcu przypowieści

pasuje do zgorszenia faryzeuszów.

Przypowieść ta zaprasza do nawrócenia nie tylko tych, którzy ewidentnie go potrzebują, ale także tych, którzy uważają, że nie jest im ono potrzebne. Adresatami nie są tylko celnicy i grzesznicy, ale w równym stopniu faryzeusze i uczeni w piśmie; nie tylko żyjący plecami do Boga, ale być może także i my, którzy przyjęliśmy Go, lecz zadowalamy się szybko i nie jesteśmy szczodrzy w relacjach z bliźnimi. Wraz z wprowadzeniem w tejemnicę miłości Boga – jak mówi Sobór Watykański II – otrzymujemy wezwanie do nawiązania osobistej relacji z Nim samym, do podjęcia duchowej drogi przejścia od starego człowieka do człowieka nowego, doskonałego według Chrystusa.

Nawrócenie, którego potrzebujemy mogłoby mniej przyciągać uwagę, ale być głębsze i bardziej stanowcze, a także stałe i wciąż podejmowane na nowo: Bóg pragnie naszego nawracania na miłość.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Radość jest chrześciajańskim dobrem. Ukryte jest ono wtedy, kiedy obraża się Boga, bo grzech jest produktem egoizmu, a egoizm jest przyczyną smutku. Jeśli się oczyszczamy w świętym sakramencie Pokuty, Bóg wychodzi nam na spotkanie i przebacza nam.» (Święty Josemaría Escriva)

- «Bóg jest miłosierny i nie męczy się przebaczaniem. To my się męczymy proszeniem o przebaczenie, ale On nigdy się nie męczy, On zwycięża w miłości» (Franciszek)

- «Udzielając sakramentu pokuty, kapłan wypełnia posługę Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej owcy; posługę dobrego Samarytanina, który opatruje rany; Ojca, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy powraca (...). Krótko mówiąc, kapłan jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga względem grzesznika.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1465)